

Ewangelia na niedzielę: Ciasne drzwi

Ewangelia XXI Niedzieli
Zwykłej (Rok C) i komentarz
tekstu. «Jadaliśmy i piliśmy z
Tobą, i na ulicach naszych
nauczałeś». W dniu sądu nie
wystarczy deklarowanie się
przyjaciółmi Jezusa. Będziemy
wtedy sądzeni według naszych
dzieł, konkretnych uczynków
miłości, które podjęliśmy, lub
które zaniedbaliśmy.

Ewangelia (Łk 13,22-30)

Jezus nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał:

— Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?

On rzekł do nich:

— Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli.

Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać:

„Panie, otwórz nam!”; lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”.

Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On

rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się

niesprawiedliwości!” Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy

ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie

Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

Komentarz

Scena prezentowana nam przez ewangelię jest bardzo aktualna. Jezus jest w drodze do Jerozolimy. W miarę postępów, ludzie wokół Niego rozmawiają z Nim i opowiadają mu o swoich obawach. Tak jak oni, my też jesteśmy pielgrzymami, zmierzającymi do niebieskiej ojczyzny.

Droga życia może być podjęta z postawą spokojnego i beztroskiego turysty, uważnego tylko na to, by cieszyć się wszystkimi

przyjemnościami, jakie mu się nadarzą, lub jako pielgrzyma, który idzie z lekkim bagażem i mało się zabawia tym, co go spotyka, ponieważ jego celem jest dotarcie do celu podróży. Ale jeśli będziemy chodzić wygodnie, ciesząc się tym, czym chcemy w danej chwili, czy nie dotrzemy również do obecności Pana? Ten, który jest dobry i miłosierny, czyż nie otworzy nam chętnie drzwi, aby zaprosić nas na Swoją wieczną ucztę? Często można spotkać ludzi, którzy są przekonani, że w końcu będzie wielu, wszyscy, którzy będą zbawieni. Tak myśleli niektórzy z tych, którzy szli z Jezusem i być może po wysłuchaniu jego słów, trochę przerażony, jeden z nich pyta Go, by się uspokoić: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?” (w. 23).

Jezus nie odpowiada mu bezpośrednio, ale zaprasza do refleksji. Mówi mu, że ważna nie jest

liczba, czy będzie ich wielu czy kilku, ale znalezienie właściwej drogi, która prowadzi do bramy dającej dostęp do zbawienia.

Jezus Chrystus jest bramą (por. J 10, 9), która otwiera nam dostęp do Boga Ojca i w komunii z Nim cieszymy się Jego miłosierdziem, Jego ochroną i czułością. Brama, drzwi są wąskie, ponieważ wymagają od nas poświęcenia, ściśnięcia naszej dumy, usunięcia ciężaru naszych wad i utraty strachu przed otwarciem serca z pokorą. Są wąskie, ale zawsze szeroko otwarte.

W swojej odpowiedzi Jezus nawiązuje do faktu, że zaproszenie na ucztę życia nieśmiertelnego zostało przekazane całej ludzkości, a ludzie udają się tam ze wszystkich stron świata. Oczekuje się ubogich i bogatych, zdrowych i chorych, osób starszych i dzieci, mężczyzn i kobiet i wszystkich chce się obdarzyć

wielkim przyjęciem. Zbawienie nie jest udzielane według klasy społecznej, ani nie jest zarezerwowane dla niektórych uprzywilejowanych osób. Ale Jezus podkreśla, że dokonuje się „pod jednym i niezmiennym warunkiem, a mianowicie, że będziemy dokładać starań, by iść za Nim i Go naśladować, biorąc na siebie, tak jak On to uczynił, własny krzyż i poświęcając życie służbie braciom”[1].

Zbawienie jest dostępne dla wszystkich, ale nie jest to drobiazg. Prawdziwe życie nie jest przedyskutowane przed konsolą do gier wideo, ani też nie jest jak serial telewizyjny, w którym fikcyjna rola jest odgrywana bez większych realnych konsekwencji. Rozstrzygają się w nim ważne sprawy i dlatego konieczne jest działanie z odpowiedzialnością i wysiłkiem. W dniu sądu będziemy sądzeni według

naszych dzieł. Nie będzie wystarczać deklarowanie się przyjaciółmi Jezusa: „Jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś” (w. 26). Jest niebo i jest piekło. „Wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości” (w. 27) będą tam, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (w. 28). Natomiast, wszyscy ci, którzy czynili dobro i szukali sprawiedliwości, nawet kosztem ofiar, będą mile przyjęci. Bóg nie wyklucza nikogo, ale ci, którzy nie chcą wejść przez ciasne drzwi, zostaną na zewnątrz.

„Chciałbym - mówił Papież Franciszek - wam coś zaproponować. Pomyślmy teraz w ciszy przez chwilę o tym, co jest w nas, a co przeszkadza nam w przejściu przez bramę: o mojej dumie, mojej pysze, moich grzechach. A potem pomyślmy o innej bramie, tej otwartej na oścież przez miłosierdzie Boga, który czeka

na nas po drugiej stronie, aby nam przebaczyć”[2].

[1] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 26 sierpnia 2007 (za: opoka.org.pl).

[2] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 21 sierpnia 2016 (za: opoka.org.pl).

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-dwudziesta-pierwsza-niedziela-czas-zwykly-rok-c/>
(24-03-2026)